

Czy sieci handlowe zawyżają ceny masła?

17 października 2017

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów kontroluje sieci handlowe i sprawdza, czy sztucznie nie zawyżały cen masła. Największy w południowej Polsce producent cukru został wezwany do ujawnienia swoich kontrahentów i umów z dostawcami. Kontrole trwają też na rynku skupu jabłek i mleka. To efekt trzech miesięcy obowiązywania ustawy o przewadze kontraktowej, która ma chronić małych dostawców przed nieuczciwymi praktykami handlowymi dużych podmiotów.

– Ustawa o przewadze kontraktowej obejmuje relacje między rolnikami, przetwórcami żywności a sieciami największych sklepów i supermarketów. Po trzech miesiącach funkcjonowania wydaje się, że była dobrym rozwiązaniem. Zaczyna porządkować relacje między tymi podmiotami. Prowadzimy w tej chwili kilkanaście spraw, które są na razie na wstępnym etapie – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Marek Niechciał, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Ustawa o przewadze kontraktowej weszła w życie 12 lipca br. Celem nowych przepisów jest wyeliminowanie nieuczciwych praktyk handlowych i kontraktowych wśród podmiotów z branży rolno-spożywczej.

– Relacje między supermarketami a przetwórcami żywności nie były równoważne, trzeba było interweniować. Sektor miał wiele lat na samoregulację, czego nie zrobił, więc w końcu wkroczył ustawodawca i rozwiązał problem – podobnie jak około 20 krajów UE, gdzie obowiązują tego typu ustawy. To oznacza, że akurat ten sektor jest dość często dotknięty nieprawidłowościami czy wykorzystywaniem przewagi przez jedną ze stron – mówi Marek Niechciał.

Ustawa ma m.in. chronić małych przedsiębiorców i producentów

żywności przez dyktatem dużych sieci handlowych, które często narzucały swoim poddostawcom szereg dodatkowych opłat, np. za usługi reklamowe czy powierzchnię ekspozycyjną, albo wręcz przerzucały na nich koszty otwierania nowych sklepów. Zdarzało się też, że sieci handlowe narzucały swoim dostawcom wzory umów bez możliwości negocjowania ich treści albo wydłużały terminy płatności za dostarczone towary, a w przypadku protestu – zrywały umowę z poddostawcą. Nowe prawo ma ukrócić takie praktyki.

– Ustawa jest w okresie niemowlęcym, dopiero po pół roku okaże się, czy wymaga nowelizacji. Polski model jest o wiele szerszy niż w większości państw europejskich, w których funkcjonują podobne ustawy. Najczęściej obejmują one tylko relacje między przetwórcami żywności a supermarketami, czyli nie chronią na przykład rolników. A do nieprawidłowości może też dochodzić między rolnikiem a punktami skupu, czyli pierwszymi odbiorcami produktów żywnościowych – zauważa Marek Niechciał.

UOKiK prowadzi w tej chwili dziesięć postępowań w ramach nowej ustawy. Jedna z nich dotyczy wzrostu cen masła, które w ciągu ostatniego roku zdrożało prawie dwukrotnie. Winny jest m.in. wzrost popytu w USA i Chinach, odejście UE od kwotowania mleka i nadprodukcja mleka w proszku. UOKiK chce jednak sprawdzić, czy duże sieci handlowe nie wykorzystują tej sytuacji i dodatkowo nie zwiększają marż. W październiku urząd wszczął postępowanie wyjaśniające, kontrolując m.in. Lidla, Auchan i Tesco, Carrefoura i Biedronkę. Do właścicieli sklepów wystąpił z prośbą o przesłanie korespondencji z dostawcami masła i czeka na odpowiedzi. UOKiK podkreśla też, że na razie nie prowadzi postępowania przeciw którejkolwiek z sieci, ale „w sprawie”.

– Ustawa ma chronić interes publiczny na poszczególnych rynkach, czyli na przykład zapobiegać takim wzrostom cen masła, jakie teraz obserwujemy. Wzrost jest ogólnoswiatowy, ale być może przy tej okazji nastąpił dodatkowy wzrost na polskim rynku i sprawdzamy, czy sieci handlowe nie

wykorzystują paniki do podbijania cen. Jeżeli okaże się, że któraś z dużych sieci handlowych nieetycznie podbija ceny, możemy zadziałać – wyjaśnia Marek Niechciał.

Poza rynkiem masła UOKiK kontroluje też dostawy mleka. Postępowanie dotyczy relacji handlowych pomiędzy 15 dużymi przetwórcami mleka a ich dostawcami. Urząd sprawdza, w jaki sposób były ustalane ceny mleka i czy brano pod uwagę wymogi higieniczno-weterynaryjne.

Po sygnale od indywidualnego rolnika UOKiK wszczął również postępowanie dotyczące produkcji cukru i dostaw buraków cukrowych. W tej chwili analizuje, czy producenci cukru nie stosują nieuczciwych praktyk, wykorzystując swoją przewagę kontraktową wobec dostawców buraków cukrowych. Przedmiotem zainteresowania urzędu są sposoby ustalania cen i terminów płatności. Do wskazania swoich kontrahentów i ujawnienia kontraktów z dostawcami została już wezwana spółka Sudzucker Polska – największy producent cukru na południu Polski.

– Jest też sprawa jabłek. Mieliśmy sygnały, że coś dzieje się z cenami skupu jabłek w okolicach Sandomierza, gdzie w ciągu jednego dnia ceny spadły z 80 na ponad 60 groszy, czyli bardzo gwałtownie. Nie było to uzasadnione – tym bardziej że przymrozki ograniczyły podaż jabłek, więc na zdrowy rozum nie powinno dochodzić do takich obniżek. Ta cena po kilku dniach wróciła do poprzednich poziomów, ale zastanawia nas, skąd wzięło się takie działanie i czy nie doszło do wykorzystywania przewagi kontraktowej przez jedną ze stron umowy – mówi prezes UOKiK.

W ramach postępowania wyjaśniającego urząd przeprowadził już kontrolę i czterech firm zajmujących się skupem i przetwórstwem owoców. W tej chwili analizuje jej wyniki.

UOKiK podkreśla duże zainteresowanie przedsiębiorców nowym prawem. Potwierdza to ilość spraw zgłaszanych przez mniejsze podmioty w łańcuchu dostaw żywności.

– Do tej pory ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji pozwalała przedsiębiorcom sądzić się między sobą. Zwykle ta słabsza strona bała się iść do sądu, bo wiedziała, że to może oznaczać koniec relacji handlowych i bardzo duże kłopoty finansowe. Nowa ustawa o przewadze kontraktowej zapewnia anonimowość spraw, którymi się zajmujemy. Nie ma więc wyraźnego sygnału, że ktoś nam doniósł, a możemy po prostu przyjrzeć się rynkowi i wszcząć postępowanie – mówi Marek Niechciał.

Źródło: Newseria.pl